

EWA ŁĘTOWSKA

CHARAKTER PRZEJĘCIA DŁUGU I PORĘCZENIA W KODEKSIE CYWILNYM

I

Zagadnienie oderwanego charakteru przysparzających czynności prawnych straciło w pewnym stopniu aktualność po uchwaleniu kodeksu cywilnego. Dwie instytucje bezspornie uznane za abstrakcyjne — przyjęcie przekazu i zapis długu na okaziciela — nie zostały objęte regulacją kodeksową. Pominięcie zapisu długu na okaziciela tłumaczyć można małą przydatnością praktyczną tej instytucji. Argument ten jednak nie może przemawiać za rezygnacją z ustawowego uregulowania tak żywej instytucji, jaką jest przekaz; motywy, jakimi się w tym względzie kierowała Komisja Kodyfikacyjna, są — wobec nieogłoszenia szczegółowego uzasadnienia — nieznanne. Jeżeliby w tym widzieć tendencję do konsekwentnego wprowadzenia zasady kauzalności czynności prawnych, rozważania na jakikolwiek temat dotyczący abstrakcyjności mogą wydawać się spóźnione. Jednakże głosy, które pojawiły się jeszcze w czasie prac kodyfikacyjnych i już po uchwaleniu kodeksu, a także konsekwencje nowych regulacji skłaniają do poruszenia tego zagadnienia odnośnie do dwóch instytucji: przejęcia długu i poręczenia.

Przejęcie długu jest jednym z wypadków sukcesji syngularnej, a mianowicie sukcesją w dług. Polega ona na tym, że osoba trzecia, dotychczas nie uczestnicząca w stosunku zobowiązaniowym, staje się dłużnikiem, zwalniając od odpowiedzialności dłużnika dotychczasowego. Zmiana ta nie wywołuje żadnych konsekwencji w zakresie treści stosunku obligacyjnego łączącego wierzyciela i dawnego dłużnika, a zwłaszcza nie umarza przejmowanego zobowiązania i nie tworzy na jego miejsce nowego¹.

Przejęcie długu znajduje i dzisiaj szerokie zastosowanie w stosunkach związanych z uzyskiwaniem i realizacją kredytu. Ma to miejsce wtedy, gdy pewna osoba uzyskawszy kredyt przeznaczony na cele konsumpcyjne (ORS), lub inwestycyjne (budownictwo indywidualne, nakłady na gospodarstwo rolne) zbywa przedmiot, na który poczyniła nakłady.

¹ J. Gwiazdomorski, *Przejęcie długu*, Kraków 1927, s. 3—6.

R. Longchamps de Berier, *Przejęcie długu*, Encyklopedia prawa prywatnego, s. 1896.

Zbycie takiego przedmiotu jako *inter alios* nie zmienia faktu, iż kredytobiorca nadal zobowiązany jest do spłaty zaciągniętej pożyczki, mimo iż rzecz, na którą obrócono uzyskane środki, zmieniła właściciela. W takim wypadku zbywca będący dłużnikiem instytucji udzielającej kredytu jest żywotnie zainteresowany tym, aby obciążający go osobiście obowiązek spłaty kredytu przeszedł na nabywcę, ponieważ ten korzysta z ekonomicznych efektów kredytu.

Z przejściem długu mamy najczęściej do czynienia w praktyce działalności Obsługi Ratalnej Sprzedaży, Banku Rolnego i Banku Inwestycyjnego. Najmniej liczne wypadki przejścia długu występują w działalności ORS, gdzie stanowią zaledwie promille liczby ogólnie zawieranych transakcji. Jest to zresztą zrozumiałe, jeśli uwzględni się, że kredyty udzielane przez ORS mają ograniczoną wysokość i są zaliczane do kredytów krótkoterminowych. Praktycznie do przejścia długu dochodzi np. na tle sprzedaży samochodów; sprzedawca będący dłużnikiem ORS-u umawia się z nabywcą, że ten kupując samochód przejmie jednocześnie jego dług i występuje do wierzyciela (ORS) o wyrażenie zgody na „przepisanie kredytu”, które nie jest niczym innym, jak przejściem długu, przewidzianym w przepisach kodeksu cywilnego. ORS wyraża zgodę w wypadkach wyjątkowych: wyjazd za granicę dłużnika pierwotnego, zmiana jego sytuacji rodzinnej, przejście na rentę itp. Do wyrażenia zgody upoważniona jest wyłącznie centrala ORS (uprawnienie to nie służy ośrodkom wojewódzkim i rejonowym). Na podkreślenie zasługuje także fakt, że ORS do ważności umowy o przejście długu wymaga formy notarialnej, podczas gdy w art. 522 k.c. przewidziana jest jedynie forma pisemna *ad solemnitatem*.

Nierównie częściej spotykamy przejście długu w praktyce Banku Inwestycyjnego, który, kredytuując budowę domków jednorodzinnych, w wypadku sprzedaży domu przed spłatą kredytu może wyrazić zgodę na przejście przez nabywcę długu, jaki osoba sprzedająca dom ma wobec Banku z tytułu niespłaconego kredytu. Prawną podstawą działania Banku w tym zakresie jest instrukcja z 1962 r. w sprawie finansowania indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Na tle przepisów (kodeks cywilny i instrukcja) ukształtowała się interesująca praktyka; Bank mianowicie wyraża z reguły zgodę na przejście długu, ale pod warunkiem spłaty przynajmniej $\frac{1}{4}$ kredytu. Przeprowadza on zresztą również szczegółowe badania dotyczące stanu wypłacalności przejemcy i z reguły wymaga dodatkowego zabezpieczenia w postaci dwóch poręczycieli. *Præter legem* wykształciła się wreszcie praktyka, że Bank zwraca się także o wyrażenie zgody na przejście długu do komisji kwalifikacyjnej przy wydziale gospodarki komunalnej prezydium powiatowej rady narodowej. Komisja ta decyduje o przyznawaniu kredytów na budownictwo, podczas gdy Bank zajmuje się ich realizacją. Zgoda komisji na przejście ma

zapobiegać uzyskiwaniu „pośrednią” drogą kredytów przez osoby, które — zdaniem komisji — na to nie zasługują; ponadto ma ona „zabezpieczyć” dłużnika i przejemcę przed wykonaniem ustawowego prawa pierwokupu przez radę narodową².

Z przejęciem długu mamy również do czynienia w praktyce Banku Rolnego, gdy dłużnik banku z tytułu pożyczki zaciągniętej na budownictwo lub rozwój gospodarstwa, zbywa gospodarstwo przed spłatą kredytu. Bank Rolny (jego oddział powiatowy) wyrazić może również zgodę na przejęcie długu przez nabywcę. Sytuacja taka jest przewidziana w Instrukcji z 7 VIII 1962 r. (§ 35 i nast), przy czym Bank Rolny (inaczej niż Bank Inwestycyjny) nie uzależnia wyrażenia zgody od spłaty określonej części kredytu.

II

Na tle przepisów kodeksu zobowiązań rozróżniano: a) przejęcie długu zwalniające dłużnika i b) przejęcie kumulatywne, przy którym przejemca i dotychczasowy dłużnik byli zobowiązani łącznie jako dłużnicy solidarni³. Kodeks cywilny utrzymując samą instytucję przejęcia długu wprowadził jednak w zakresie jej unormowań szereg zmian. Pominięto przede wszystkim instytucję kumulatywnego przejęcia długu i — konsekwentnie — zrezygnowano z domniemania przewidzianego w art. 183 § 2 i 3 k.z.; wprowadzono wymóg wyrażania przez dłużnika zgody na zawarcie umowy o przejęcie długu między wierzycielem a przejemcą (co dotychczas uważano za zbędne)⁴, a także uregulowano *expressis verbis* skutki braku zgody jednej ze stron (art. 521 § 1 i 2). Najważniejszą zmianą, i to zmianą mającą podstawowe znaczenie dla charak-

² Chodzi tu o wypadek, gdy domek jest zbudowany na działce, odnośnie do której przysługuje państwu ustawowe prawo pierwokupu. Transakcja obejmuje sprzedaż domu wraz z działką. Przejęcie długu, jaki ma sprzedający wobec Banku, jest oczywiście odrębną czynnością prawną, zwykle jednak obie czynności ujęte są w jednym akcie. Wierzyciel (Bank) zwracając się o wyrażenie zgody przez komisję kwalifikacyjną przy Wydz. Gosp. Kom. P.P.R.N. na przejęcie długu wychodzi jednak z założenia, że przejęcie długu traci swą rację istnienia w wypadku, gdy do sprzedaży działki między dłużnikiem a przejemcą nie dojdzie (a tak będzie, gdy prezydium wykona prawo pierwokupu).

Wyrażenie zgody przez komisję kwalifikacyjną na przejęcie długu pozwala zatem domniemywać, że prezydium powiatowej rady narodowej nie jest zainteresowane w nabyciu działki przez państwo. Oczywiście, stanowisko reprezentowane w tej materii przez komisję kwalifikacyjną nie ma znaczenia wiążącego dla rady narodowej można tu mówić jedynie o „prestizowym” obowiązku zachowania jednolitego stanowiska przez prezydium i jego organy.

³ Tę ostatnią formę przejęcia długu nazywano także objęciem długu — zob. J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 7.

⁴ Inna sprawa, czy wprowadzenie innowacji przewidzianej w art. 519, § 2, pk. 1. k.c. nie jest zbyt kazuistyką; skonstruowanie przykładu, w którym miałyby jedynie zastosowanie ten przepis nastęcza pewne trudności.

teru tej instytucji, jest jednak rozszerzenie katalogu zarzutów służących przejemcy długu przeciwko wierzycielowi (art. 524 § 1 i 2 k.c. w zestawieniu z art. 185 k.z.) o zarzuty wynikające z „istniejącego między przejmującym dług a dotychczasowym dłużnikiem stosunku prawnego”, o ile tylko były one wierzycielowi znane⁵.

Przejęcie długu z punktu widzenia teoretycznego budziło w literaturze polskiej wiele wątpliwości, z których nie wszystkie są wyjaśnione do chwili obecnej. Szczególnie wątpliwe były kwestie rozporządzającego charakteru przejęcia długu, zaliczenia go do czynności przysparzających i ewentualnego rozkładu przysporzeń między stronami, a wreszcie sprawa powiązania przysporzeń z ich causa. Tak więc podnoszono⁶, że przejęcie długu nie może być uznane za czynność prawną zobowiązującą, ponieważ skutek prawny następuje tu w momencie dokonania czynności prawnej, przeciwko zaś zaliczeniu go do rozporządzeń przemawia pogląd, że rozporządzić można tylko prawem majątkowym, a nie obowiązkiem, jakim jest dług⁷. Nie wdając się w analizę tego niewątpliwie spornego zagadnienia należy zauważyć, że trudności związane z zakwalifikowaniem przejęcia długu do czynności rozporządzających wynikać mogą z pojmowania majątku bądź to jako zbioru aktywów⁸, bądź to jako zbioru aktywów i pasywów⁹ — w tym ostatnim wypadku można byłoby zaryzykować twierdzenie, że przejęcie długu (jako wywołujące bezpośrednio przesunięcie biernego składnika majątkowego) jest rozporządzeniem.

O ile kwestia przysparzającego charakteru przejęcia długu nie budziła poważniejszych zastrzeżeń, o tyle zagadnienie „przebiegu” przysporzeń nie zostało wyjaśnione wyczerpująco; obie przedwojenne monografie dotyczące przejęcia długu reprezentowały ponadto pogląd, że jest ono ex natura czynnością abstrakcyjną i dlatego nie zajmowały się szczegółowo kwestią przysparzającego charakteru przejęcia długu¹⁰.

Przeływ przysporzeń między stronami (dłużnikiem, wierzycielem i przejemcą) w sposób najbardziej szczegółowy przedstawił W. Czachórski¹¹. Jego zdaniem, układ przysporzeń będzie różny w zależności od

⁵ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 154—163.

⁶ Por. W. Czachórski, *Czynności prawne przyczynowe i oderwane w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1952, s. 94.

⁷ Inny pogląd reprezentował w tym przedmiocie J. Gwiazdomorski, według którego przejęcie długu można zaliczyć do czynności prawnych rozporządzających, ponieważ „jest [ono] przeniesieniem tego długu z majątku dłużnika pierwotnego do majątku przejemcy. Majątek pierwszego z nich wzrasta, drugiego maleje” (op. cit., s. 104).

⁸ W. Czachórski, op. cit., s. 86.

⁹ Zob. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej* Warszawa 1963 s. 126.

¹⁰ J. Gwiazdomorski, op. cit., rozdz. II, pass.; Z. K. Nowakowski, *Przejęcie długu według kodeksu zobowiązań*, Poznań 1937, s. 120—130.

¹¹ W. Czachórski, op. cit., s. 94 i nast.

tego, czy mamy do czynienia z przejęciem długu zwalniającym, czy też kumulatywnym¹². W pierwszym wypadku wierzyciel (wobec tożsamości długu) nie uzyskuje żadnego przysporzenia, które staje się jednak udziałem dotychczasowego dłużnika przez zmniejszenie jego pasywów.

Odmienne przedstawia się to zagadnienie w kumulatywnym przejęciu długu; tu właśnie wierzyciel uzyskuje przysporzenie w postaci dodatkowego roszczenia skierowanego do przejemcy. W obu wypadkach podmiotem dokonującym przysporzeń jest przejemca, przy czym — zdaniem cytowanego autora — kwestia postaci zawarcia umowy o przejęcie długu nie ma poważniejszego znaczenia.

Wydaje się, że pogląd ograniczający uzyskanie przysporzenia po stronie wierzyciela tylko do wypadków kumulatywnego przejęcia długu nie oddaje w pełni wszystkich możliwości układu przysporzeń, jakie występują między uczestnikami umowy o przejęcie długu. Wierzyciel, który może niejednokrotnie być zainteresowany w przejęciu długu, i który sam może poszukiwać innego dłużnika (np. gdy dotychczasowy dłużnik nie rokuje pewności zapłaty) uzyskuje w razie przejęcia długu przez przejemcę, dającego lepsze gwarancje wypłacalności, przysporzenie w postaci bardziej pewnego zabezpieczenia jego pretensji, postawienia w ogólnie korzystniejszej sytuacji. Mówiąc o przysporzeniu mamy wprawdzie na myśli wzbogacenie odbiorcy w sensie juretycznym, a nie ekonomicznym¹³, jednakże nie można lekceważyć faktu, że uzyskanie przez wierzyciela „lepszego” dłużnika prowadzi do uzyskania przez wierzyciela przysporzenia prawnego, chociażby w postaci możliwości skierowania egzekucji do większej ilości składników majątkowych^{13a}.

Tak więc można chyba przyjąć, że przejęcie długu obok przysporzenia na rzecz dłużnika pierwotnego może wywołać przysporzenie na rzecz wierzyciela, gdy sytuacja przejemcy daje pewność lepszego zabezpieczenia pretensji wierzyciela. (Taki wypadek będzie chyba regułą, ponieważ

¹² Monografia W. Czachórskiego, wydana w 1952 r., uwzględnia przepisy kodeksu zobowiązań, mówiące *expressis verbis* o kumulatywnym przejęciu długu. Milczenia kodeksu cywilnego w tym przedmiocie nie można jednak, moim zdaniem, utożsamiać z wykluczeniem możliwości przystąpienia do długu.

¹³ W. Czachórski, *op. cit.*, s. 21.

^{13a} Ten aspekt zagadnienia bardzo silnie występuje w praktyce Banku Inwestycyjnego, który wyrażenie zgody na przejęcie długu uzależnia nie tyle od wypłacalności przejemcy, ile od jego „zdolności egzekucyjnej”. Dla Banku lepszym dłużnikiem nie jest dłużnik zamożniejszy, lecz ten, z którego łatwo wyegzekwować świadczenie. Na przykład rzemieślnik prowadzący dobrze prosperujący warsztat jest z punktu widzenia Banku dłużnikiem gorszym niż osoba pobierająca stałą płacę z tytułu zatrudnienia; ewentualne należności Skarbu Państwa z tytułu podatków mają bowiem w wypadku egzekucji pierwszeństwo przed należnością Banku — osoba utrzymująca się z płacy rzadziej jest dłużnikiem państwa z tytułu zaległych podatków. Poza tym egzekucja z wynagrodzenia za płacę jest najłatwiejsza do realizacji.

przejęcie długu jest niemożliwe bez udziału wierzyciela, który odmówiłby zgody w razie niezapewnienia mu co najmniej takiej samej pewności realizacji wierzytelności, jak w dotychczasowym stosunku obligacyjnym)¹⁴.

Podkreślić należy, że przejęcie długu może wywołać także przysporzenie w majątku osób trzecich, nie uczestniczących w przejęciu długu. Dotyczyć to może sytuacji przewidzianych w art. 525 k.c., który stanowi, że poręczenie i ograniczone prawa rzeczowe zabezpieczające dług wygasają, o ile poręczyciel lub osoba trzecia nie wyrażą zgody na dalsze trwanie zabezpieczenia. Tak więc np. gdy poręczyciel nie wyrazi zgody, roszczenie wierzyciela przeciwko niemu wygasa, a tym samym poręczyciel uzyskuje przysporzenie w postaci utraty pasywów. Mamy tu do czynienia z refleksywnym skutkiem czynności prawnej¹⁵.

W przedmiocie uznania przejęcia długu za czynność prawną już to przyczynową, już to oderwaną *communis opinio* przychyliła się do drugiego stanowiska. Przejęcie długu należało na tle kodeksu zobowiązań zaliczać do czynności określonych mianem ogólnych¹⁶. Pojęcie to do polskiej literatury prawniczej wprowadził F. Zoll¹⁷; obejmowano nim czynności prawne, w których nie wyraża się zwykle przyczyny, dla której zostały kreowane. Tego rodzaju definicja nie wyklucza możliwości zakwalifikowania objętych nią czynności jako abstrakcyjnych czy kauzalnych; o tym zadecydować może merytoryczna analiza związku między treścią czynności prawnej a przyczyną leżącą u źródeł jej podjęcia, obejmująca tak formalną strukturę instytucji, jak i jej *ratio legis*¹⁸.

W pracach J. Gwiazdomorskiego i Z. K. Nowakowskiego poświęconych przejęciu długu uznawano je za abstrakcyjne, nie znajdując powiązania ani wpływu *causa* na samą treść czynności. Autorzy ci uznają abstrakcyjność przejęcia długu za cechę charakterystyczną tej instytucji, ponieważ według ich poglądu kauzalne ukształtowanie przejęcia długu pozbawiałoby wierzyciela należytej ochrony¹⁹. Do stanowiska tego przychylił się W. Czachórski, który przyznaje, że w świetle przepisów ko-

¹⁴ Oczywiście, w wypadku „równorzędności” dłużników, gwarantujących wierzycielowi identyczną pewność realizacji jego roszczenia, przysporzenia nie będzie, i tym samym rozważania na temat oderwanego lub kauzalnego przejęcia długu okażą się zbędne. Wynika to zresztą jasno np. z praktyki Banku Inwestycyjnego, który z reguły domaga się przy przejęciu długu dodatkowego zabezpieczenia w postaci dwóch poręczycieli, a przypomnieć należy, że w kodeksie cywilnym zgodnie z art. 881 poręczyciel jest odpowiedzialny jak współdłużnik solidarny.

¹⁵ Zob. W. Czachórski, op. cit., s. 96; J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 186 i nast.; Z. K. Nowakowski, op. cit., s. 141 i nast.

¹⁶ W. Czachórski, op. cit., s. 135 i nast.

¹⁷ F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1948, s. 25—26.

¹⁸ W. Czachórski, op. cit., s. 135 i nast.

¹⁹ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 175 i nast.; Z. K. Nowakowski, op. cit., s. 120 i nast.

deksu zobowiązań *causa* przysporzenia między dawnym dłużnikiem i przejemcą istnieje „z reguły poza treścią przejęcia długu, w której to umowie bierze udział wierzyciel [...] *Causa* przysporzenia [...] wynikać będzie natomiast z umowy zawartej między tymi osobami bez udziału wierzyciela, umowy poprzedzającej z reguły przejęcie długu, np. w związku ze sprzedażą przedsiębiorstwa lub nieruchomości, na której dług obciążający majątek dotychczasowego dłużnika był zabezpieczony hipoteką na rzecz wierzyciela, w związku z umową darowizny itp.”²⁰.

Rozważając zagadnienie *causa* przysporzenia na rzecz wierzyciela przy kumulatywnym przejęciu długu W. Czachórski stoi również na stanowisku, że przyczyny przysporzenia należy poszukiwać w stosunkach wewnętrznych między przejemcą i wierzycielem, które nie wchodzi w skład stosunków powstających w momencie przejęcia długu. W. Czachórski przychyła się także do argumentu J. Gwiazdomorskiego, że kauzalne ukształtowanie przejęcia długu nie daje się pogodzić z *ratio legis* tej instytucji, prowadząc do osłabienia sytuacji wierzyciela, a ponadto nie znajduje normatywnego pokrycia w obowiązującym systemie prawnym²¹.

Na przypomnienie zasługuje sposób, w jaki na poszczególnych etapach prac kodyfikacyjnych usiłowano rozwiązać zagadnienie kauzalności przejęcia długu. Najbardziej interesujące postanowienia w tej materii zawierają projekty kodeksów z 1948, 1954 i 1960 roku. Późniejsze wersje powtarzają bowiem dosłownie odpowiednie przepisy projektu z 1960 roku.

Projekt kodeksu z 1948 roku w art. 38 § 1 formułował *expressis verbis* zasadę, że czynności prawne przysparzające są kauzalne. Wyjątek od tej zasady wprowadził m. in. art. 541 stanowiąc, że przejęcie długu ma charakter abstrakcyjny: „Przejęcie długu dochodzi do skutku niezależnie od przyczyny prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej”. Projekt z 1954 r. w art. 453 (nie zastrzegając już ogólnej zasady kauzalności) recypował bez zmian uregulowanie przyjęte przez kodeks zobowiązań. Daje to podstawę do wysnucia wniosku, że ustawodawca zamierzał uregulować przejęcie długu tak, jak w kodeksie zobowiązań, a więc jako czynność zasadniczo abstrakcyjną²².

Kolejna wersja projektu z 1960 roku przynosi poważną zmianę; art. 445 w § 1 powtarza wprawdzie przepis art. 185 k.z., ale w § 2 wprowadził zasadę (utrzymaną kolejno w art. 450 § 2 proj. z 1961 r., w art. 468 § 2 proj. z 1962 r. i wreszcie w art. 524 § 2 k.c.), że wierzycielowi może przejemca przeciwstawić także zarzuty pochodzące ze stosunku łączącego

²⁰ W. Czachórski, op. cit., s. 137—138.

²¹ J. w., s. 180—181.

²² Oczywiście nie wyklucza to możliwości ukształtowania przejęcia długu jako kauzalnego przez umowę stron. Por. J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 184 i nast.

dawnego dłużnika z przejemcą, (co nie było przewidziane w k.z. i na podstawie czego wysnuwano wniosek o abstrakcyjności przejęcia długu) lecz tylko wtedy, gdy wierzyciel o zarzutach tych wiedział.

W sytuacji prawnej, jaka wytwarza się między trzema podmiotami uczestniczącymi w przejęciu długu, istnieje kilka więzi obligacyjnych. Przede wszystkim między wierzycielem i dłużnikiem istnieje „zasadniczy” stosunek zobowiązaniowy, dług, który z kolei jest przedmiotem innego stosunku prawnego, a mianowicie przejęcia długu. Treść tego zasadniczego stosunku nie ulega z chwilą przejęcia żadnym zmianom, jest niejako „daną niezmienną”. Drugi stosunek obligacyjny zawiązuje się natomiast przez zawarcie umowy między dłużnikiem i przejemcą lub wierzycielem i przejemcą (za zgodą pozostałych uczestników) o przejęcie długu. Skutki tej umowy dotyczą wszystkich trzech podmiotów; dłużnik zostaje bowiem zwolniony, przejemcą zobowiązany, a wierzyciel zachowuje wprawdzie dawną wierzytelność, ale kieruje ją obecnie do innej osoby, co nie jest przecież rzeczą zupełnie obojętną, chociażby ze względu na pewność zaspokojenia. Istnieje wreszcie trzeci stosunek obligacyjny, w którym poszukiwać należy przyczyny zawarcia umowy o przejęcie długu, a więc źródeł poprzednio wymienionego stosunku zobowiązaniowego²³.

Wydaje się, że nie zawsze causa przysporzenia, które otrzymał dłużnik, będzie leżała w zewnętrznym (dla przejęcia długu) stosunku łączącym go z przejemcą. Niejednokrotnie przejęcie długu jest dokonywane w interesie wierzyciela (gdy np. wierzyciel zawiera umowę sprzedaży z przejemcą i warunkiem sfinalizowania transakcji postawionym przez wierzyciela jest przejęcie długu przez przejemcę, np. z powodu „niepewności” dłużnika pierwotnego).

Dlaczego więc causa przejęcia długu poszukiwać mamy tylko w stosunku zewnętrznym łączącym dłużnika z przejemcą? Ustawodawca unormował przecież przejęcie długu — od strony technicznej — bądź to jako umowę wierzyciela z przejemcą (za zgodą dłużnika), bądź też jako umowę między przejemcą i dłużnikiem za zgodą wierzyciela. Jeśli stanąć na stanowisku, że stosunek „zewnętrzny”, w którym należy szukać przyczyny przejęcia długu, łączyć może tylko dłużnika i przejemcę, dopuszczenie możliwości przejęcia długu na drodze porozumienia zawartego między wierzycielem i przejemcą nie miałyby chyba znaczenia praktycznego; niepodobna bowiem sobie wyobrazić, żeby zainteresowani przejemcą i dłużnik przerywali pertraktacje po to, aby przejemcą zwrócił się do wierzyciela i zawarł z nim odrębną umowę, mając możliwość osiągnięcia swego celu w mniej skomplikowany sposób²⁴.

²³ W. Czachórski, op. cit., s. 137 in fine; J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 9.

²⁴ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 154 i nast. Zaprezentowany wywód spotkać się może z zarzutem zbytnej kazuistyki, jednakże wydaje się, że inny sposób

Można więc chyba bronić poglądu, że *causa* przejęcia długu poszukiwać należy w stosunkach zewnętrznych łączących tak wierzyciela i przejemcę, jak i przejemcę i dłużnika. Podkreślić jednak należy, że rodzaj tych *causa* może być różny. Gdy poszukiwać ich będziemy w stosunkach łączących przejemcę z dłużnikiem może to być *causa solvendi* (np. przejemca zwalnia się ze zobowiązania, jakie ma wobec dłużnika), *causa obligandi* (np. przejemca traktuje przejęcie długu jako zapłatę ceny kupna rzeczy nabytej od dłużnika), wreszcie *causa donandi*, jeżeli przejemca przejmuje dług kierując się li tylko względami szczodroblivości.

Mówiąc o możliwości poszukiwania *causa* przejęcia długu w stosunku zewnętrznym łączącym wierzyciela i przejemcę, pamiętać należy, że stanęliśmy na stanowisku, iż przejęcie może wywołać przysporzenie (i z reguły wywołuje) także po stronie wierzyciela. Przysporzenie to polega na zwiększeniu szans zaspokojenia wierzytelności. (Jeżeli przysporzenia tego nie ma, poszukiwanie *causa* jest oczywiście bezprzedmiotowe).

Jednakże nawet w wypadku, gdy przy przejęciu długu dokonuje się jednocześnie przysporzenie na rzecz wierzyciela i dłużnika, pozostaje nie rozstrzygnięty problem, w którym z dwóch zewnętrznych stosunków prawnych poszukiwać będziemy *causa* przejęcia długu. Zależać to będzie bowiem od tego, który ze stosunków zewnętrznych rozstrzygać będzie o podjęciu przez przejemcę czynności wywołującej przysporzenie bądź to dla dłużnika, bądź to dla wierzyciela, bądź to dla nich obu. W tym ostatnim wypadku jedno z przysporzeń będzie refleksowym skutkiem drugiego.

Kryterium, które pozwala na zbadanie, czy czynność prawna ma charakter kauzalny, czy oderwany, jest rodzaj zarzutów, jakie można przeciwko niej podnieść. O abstrakcyjnym charakterze przejęcia długu będzie rozstrzygało wyłączenie przez ustawodawcę możliwości przeciwstawienia wierzycielowi tych zarzutów, które wynikają ze stosunku, w którym poszukujemy *causa* przejęcia długu.

Tradycyjnie zwykło się dzielić zarzuty, które przejemca może przeciwstawić wierzycielowi na cztery grupy: a) zarzuty wynikające ze stosunku podstawowego, a więc długu, który był przedmiotem przejęcia, b) zarzuty służące przejmcy osobiście, c) zarzuty wynikające z umowy o przejęcie długu, d) wynikające ze stosunku zewnętrznego, będącego podstawą umowy o przejęciu długu²⁵.

O zarzutach grupy pierwszej wspomina wyraźnie art. 524 § 1 k.c. interpretacji prowadzi do wykładni derogującej przepis art. 519, § 2 p. 1., a taki sposób wykładni jest zawsze wątpliwy.

²⁵ R. Longchamps de Berier, op. cit., s. 1898. Inny nieco podział przeprowadził J. Gwiazdomorski, mówiąc wyraźnie o zarzutach wpływających ze stosunku podstawowego umowy o przejęcie długu i stosunku zewnętrznego, jednak jest oczywiste, że w świetle rozważań tego autora dopuszczalne jest przeciwstawienie przez przejemcę zarzutów służących mu osobiście przeciwko wierzycielowi (op. cit., s. 176).

zezwalając jasno na ich podniesienie (wynika to zresztą z faktu, że przejęcie długu nie zmienia treści ani charakteru długu pierwotnego).

Wyłączenie zarzutu potrącenia z wierzytelności dawnego dłużnika — zastrzeżone zresztą w kodeksie zobowiązań i w innych systemach ustawodawczych²⁶ — wynika z faktu, że w chwili dokonania ewentualnego potrącenia przejemca dysponowałby już cudzą wierzytelnością, albowiem prawo potrącenia służy tylko dawnemu dłużnikowi, który w chwili dokonania kompensacji znajduje się poza stosunkiem zobowiązaniowym²⁷

Tekst ustawy nie wspomina o możliwości podniesienia zarzutów służących osobiście przejemcy, ale wykluczyć tej możliwości niepodobna, ponieważ wynika ona z zasad ogólnych; przejemca staje się przecież dłużnikiem osobistym wierzyciela. Podobnie bezsporna jest możliwość podniesienia przez przejemcę zarzutów wynikających z umowy o przejęcie długu (np. zarzutu jej nieważności).

W bardziej skomplikowany sposób przedstawia się sprawa zarzutów wynikających z „zewnętrznego” stosunku będącego podstawą przejęcia długu. Obie przedwojenne monografie poświęcone przejęciu długu wykluczają możliwość ich podniesienia, wysuwając przy tym dwa argumenty: wzgląd na abstrakcyjność przejęcia długu i wzgląd na sytuację wierzyciela, który zwykle nie zna stosunków między przejemcą a dłużnikiem (obaj autorzy upatrują istnienie „zewnętrznego” stosunku tylko na linii przejemca-dłużnik) jako *res inter alios acta*. Jest przy tym charakterystyczne, że obaj autorzy nie przywiązywali specjalnej wagi do faktu, czy zarzuty dotyczące stosunków między dłużnikiem a przejemcą są przez ustawę wyraźnie wykluczone, czy też nie²⁸.

O ile argument drugi jest jak najbardziej przekonujący i chyba decydujący, o tyle nie wydaje się uzasadnione wnioskowanie o wyłączeniu określonej grupy zarzutów na podstawie tezy o abstrakcyjności przejęcia długu. Naszym zdaniem należałoby raczej przyjąć wnioskowanie odwrotne: wyłączenie zarzutów wywołuje konieczność uznania przejęcia długu za abstrakcyjne; bowiem przyczyną jest wykluczenie zarzutów, a skutkiem abstrakcyjność²⁹.

Do wniosku, że na tle uregulowania przewidzianego w kodeksie zobowiązań podniesienie zarzutów, o których mowa, jest wykluczone, doszedł także R. Longchamps de Berier, wnioskując *a contrario* z art. 185 k.z.³⁰

Kodeks cywilny afirmując ogólną zasadę kauzalności czynności praw-

²⁶ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 176.

²⁷ R. Longchamps de Berier, op. cit., s. 1898.

²⁸ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 175 i nast.; Z. K. Nowakowski, op. cit., s. 130 i nast.

²⁹ Stanowisko doktryny przedwojennej wynikało zresztą z nieprecyzyjnego oddzielenia czynności prawnych ogólnych od abstrakcyjnych.

³⁰ R. Longchamps de Berier, op. cit., s. 1898.

nych uwzględnił postulaty doktryny o określeniu numerus clausus czynności o charakterze abstrakcyjnym i to określeniu wyraźnym, przez wyeliminowanie określonych zarzutów podnoszonych przeciwko ich ważności³¹. Art. 524 in principio wyraża zasadę, że zarzuty wpływające ze stosunku między przejemcą a dotychczasowym dłużnikiem nie mogą być podniesione. Jednakże zdanie drugie art. 524 k.c. nasuwa wątpliwości; wyłącza ono bowiem spod zasady ustanowionej w tym przepisie te zarzuty, o których wierzyciel wiedział. Przejemcą może więc w konsekwencji przeciwstawić wierzycielowi zarzuty wynikające ze swego „zewnętrznego” stosunku z dłużnikiem, jeżeli tylko były one wierzycielowi znane.

Wyliczenie zamieszczone w art. 524 k.c. nie jest wyczerpujące; gdyby tak było, nie mogłaby się ostać nasza teza o możliwości poszukiwania causa przejęcia długu także w stosunku zewnętrznym łączącym przejemcę z wierzycielem. Artykuł 524 k.c. bowiem w ogóle nie przewiduje istnienia zarzutów pochodzących z tego stosunku, a tym samym wydaje się zaprzeczać jego istnieniu. Ale — jak już wspomniano — katalog zarzutów przewidzianych w art. 524 k.c. nie jest kompletny. Nie ma w nim np. mowy o możliwości podniesienia zarzutu potrącenia wierzytelności przejemcy z wierzytelnością wierzyciela, a trudno zaprzeczyć, że jego podniesienie jest możliwe (podobnie jak zarzuty wynikające z samej umowy o przejęciu długu). Podkreślić należy, że kodeks zobowiązań *expressis verbis* mówił tylko o zarzutach, których źródłem jest podstawowy stosunek obligacyjny, a ani doktryna, ani judykatura nie zaprzeczały możliwości podniesienia zarzutów należących do trzech grup, o których była mowa.

Motywym, który przemawiał za ograniczeniem katalogu zarzutów wobec wierzyciela był wzgląd na ochronę interesów tego ostatniego, dla którego stosunek zewnętrzny dłużnik-przejemca był *res inter alios acta*. Ten argument traci swoje znaczenie, gdy mówimy o stosunku obligacyjnym łączącym wierzyciela i przejemcę (jeżeli w nim upatrujemy przyczyny przejęcia długu). Nie są to bowiem dla wierzyciela stosunki *inter alios*, a w tym samym jego interes nie może doznać uszczerbku w razie podniesienia zarzutów z nich pochodzących. Poza tym niektóre zarzuty, jak np. w wypadku gdy przejęcie długu ma nastąpić na poczet ceny kupna, mogą być zaliczone do grupy zarzutów osobistych służących przejemcy przeciwko wierzycielowi, bądź do zarzutów wynikających

³¹ W. Czachórski, op. cit., s. 200—201. Wspomnieć jednak należy, że ten sam autor wyraził wątpliwość, czy jest rzeczą słuszną pominięcie przepisu o treści analogicznej do § 4,17 II k.c.n., który wyraźnie wyklucza możliwość podniesienia zarzutów wynikających ze stosunku dłużnik-przejemca. Zdaniem W. Czachórskiego pominięcie takiego przepisu (w k.z.) osłabia argument o wyjątkowym — jeżeli przyjmiemy za regułę kausalność — charakterze przejęcia długu.

z umowy o przejęcie długu (np. gdy przejemca w chwili nawiązywania stosunku zewnętrznego z wierzycielem działa pod wpływem błędu)³².

Przejęcie długu z punktu widzenia wierzyciela, który otrzyma przysporzenie może być bądź to abstrakcyjne, bądź kauzalne. Kauzalne będzie zawsze wtedy, gdy przyczyny przysporzenia poszukiwać będziemy w zewnętrznym stosunku łączącym przejemcę długu i wierzyciela, abstrakcyjne zaś wtedy, gdy przyczyna ta tkwić będzie w stosunku obligacyjnym łączącym przejemcę długu i dłużnika, a przysporzenie na rzecz wierzyciela będzie jedynie refleksowym skutkiem przysporzenia na rzecz dłużnika. Odwracając tę sytuację będzie można ten sam wywód zastosować dla oceny kauzalności przysporzenia, które w przejęciu długu będzie udziałem dłużnika. Gdy „motorem” przejęcia długu będzie stosunek istniejący na linii wierzyciel-przejemca, z kolei przysporzenie na rzecz dłużnika będzie refleksowym skutkiem przysporzenia na rzecz wierzyciela.

Rozważmy teraz zagadnienie konsekwencji, z jakimi wiąże się unormowanie przewidziane w art. 524 k.c. a więc konsekwencji w zakresie abstrakcyjnego charakteru przejęcia długu (art. 524 k.c. dotyczy wypadków, w których causa przysporzenia należy poszukiwać w stosunku zewnętrznym łączącym przejemcę i dłużnika — a nie przejemcę i wierzyciela — co zresztą jasno wynika z brzmienia przepisu).

Wypada postawić pytanie, do czego prowadzi nowa regulacja przewidziana w kodeksie cywilnym. Czy możemy bronić stanowiska, że pod rządami kodeksu cywilnego przejęcie długu kształtowane jest jako czynność prawna oderwana, czy też jako kazualna, czy wreszcie oba te pojęcia — przynajmniej w ich klasycznym znaczeniu — są zbyt wąskie, aby mogły służyć zakwalifikowaniu tej instytucji³³.

Kodeks cywilny regulując przejęcie długu zrobił więcej niż kodeks zobowiązań; wykluczenie zarzutów pochodzących ze stosunku zewnętrznego dłużnik-przejemca oznacza, że (podobnie jak w k.z.) przejęcie długu uznano zasadniczo za abstrakcyjne. Wcielono więc w życie postulaty doktryny, aby oderwany charakter przejęcia długu wyrazić w sposób normatywny. W doktrynie wychodzono jednak z założenia, że przejęcie długu jest *ex natura* czynnością abstrakcyjną, i jej uregulowanie w innej formie byłoby niewskazane. Konsekwencją przyjęcia tego założenia był wniosek, że wszystkie zarzuty pochodzące ze stosunku przejemca-dłużnik są wyłączone i ważność przejęcia długu nie może być od nich uzależniona.

³² Błąd jako wada oświadczenia woli w nawiązaniu stosunku „zewnętrznego” ma niewątpliwie wpływ na wadliwość oświadczenia woli zmierzającego do przejęcia długu.

³³ Nie dostrzega tego T. Smoczyński w opracowaniu pt. *Zagadnienie czynności prawnych w projekcie kodeksu cywilnego*, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny* 1961, z. 4.

Powiązanie przysparzających czynności prawnych z ich causa nie jest bynajmniej zagadnieniem czysto teoretycznym, a kwestia zaszeregowania pewnych instytucji do tej czy innej grupy nie może być rozważana li tylko w kategoriach czystości konstrukcji. Uzależnienie ważności czynności prawnej od ważności jurydycznej przyczyny, która leży u podstaw jej powstania, jest zagadnieniem o poważnym znaczeniu praktycznym.

Powodem, dla którego pewna czynność prawna jest ukształtowana przez ustawodawcę jako oderwana, jest wzgląd na ochronę interesów odbiorcy przysporzenia, a celem dalszym jest szybkość i bezpieczeństwo obrotu.

Zewnętrznym przejawem abstrakcyjności, a zarazem środkiem techniczno-prawnym zmierzającym do jej zapewnienia, jest odpowiednio ograniczony katalog zarzutów, jakie można podnieść przeciwko odbiorcy przysporzenia. Katalog ten może wyłączać wszystkie zarzuty (tak rozumiano abstrakcyjność przejęcia długu w k.z.), a może też zezwalać na podniesienie tylko niektórych, np. w kodeksie cywilnym wyłączone są te zarzuty, o których wierzyciel nie wiedział. Można także wyobrazić sobie sytuację, w której przejęcie długu jest ukształtowane jeszcze inaczej, gdzie przeciwko jego ważności można podnieść także zarzuty, o których wierzyciel z łatwością mógł się dowiedzieć, które mógł poznać przy dołożeniu należytej staranności itp.

Przyjęcie takiego rozumowania może nas narazić na zarzut, że prowadzi ono do zacierania granicy między pojęciami bądź co bądź przeciwstawnymi: abstrakcyjnej i kauzalnej czynności prawnej. Przypomnieć jednak należy, że w prawie cywilnym różnica między niektórymi przeciwstawnymi pojęciami może być złudna; np. zasada odpowiedzialności cywilnej opartej na ryzyku obciążającym sprawcę deliktu nie będzie zasadniczo różnić się od odpowiedzialności opartej na winie, jeżeli lista okoliczności uwalniających odpowiedzialnego za ryzyko będzie ujęta odpowiednio szeroko.

Abstrakcyjność czynności prawnej nie oznacza, moim zdaniem, całkowitego zerwania związku pomiędzy przysporzeniem, będącym przedmiotem tej czynności a jej podstawą, lecz jedynie rozluźnienie tego związku przez wskazanie sytuacji, w których nie ma on prawnego znaczenia. Tak właśnie zostało ukształtowane w kodeksie cywilnym przejęcie długu; jako czynność prawna nie pozostająca w związku z prawną przyczyną przysporzenia (której szukać należy w stosunkach łączących przejemcę i dłużnika), lecz zachowująca z nią związek z wypadku, gdy wadliwość stosunków łączących przejemcę i dłużnika była znana wierzycielowi.

Kodeks cywilny w art. 524 odchodzi więc od tradycyjnego pojęcia abstrakcyjności czynności prawnej, abstrakcyjności „absolutnej” na rzecz abstrakcyjności — można powiedzieć „funkcjonalnej”. Rozwiązanie przyjęte przez kodeks cywilny jest chyba konsekwencją szerszej myśli le-

gislacyjnej, której przejawów upatrywać można w rozbudowaniu przepisów o dobrej wierze, zaostrzeniu reżimu czynności prawnych nieodpłatnych, wprowadzeniu w art. 59 k.c. *ius ad rem*. Tendencję tę można ogólnie określić jako wzmocnienie roli zasad współzycia społecznego w prawie cywilnym przy jednoczesnej rezygnacji z prymatu zasady bezpieczeństwa obrotu; uznano ją za zmierzającą „do ochrony zasad moralności w obrocie cywilno-prawnym”³⁴.

Częściową — i bardzo ograniczoną — „kautalizację” przejęcia długu w kodeksie cywilnym ukształtowano tak, aby rezygnacja z absolutnej abstrakcyjności nie przekreśliła bytu samej instytucji, która pomyślana jest jako instytucja służąca usprawnieniu obrotu i jego szybkości. Dlatego też ograniczenie abstrakcyjności przejęcia długu dotyczy tylko małej liczby wypadków, w których wierzyciel wiedział o zarzutach, wynikających ze stosunku przejemca-dłużnik. Jako szczegół charakterystyczny wypada wskazać wypadek odwrotny: gdy wspomniana wyżej tendencja ochrony moralności w obrocie cywilnym sprawiła, że ustawodawca zdecydował się na częściową „abstraktyzację” czynności prawnej. Mowa o art. 515 k.c, na mocy którego zbywca wierzytelności, który zawiadomił dłużnika o przelewie, może powołać się wobec dłużnika na zarzuty wynikające z prawnej podstawy przelewu tylko wtedy, gdy w chwili świadczenia przez dłużnika do rąk nabywcy wierzytelności były one dłużnikowi wiadome (kodeks cywilny traktuje oczywiście przelew jako czynność kausalną).

Rozważając sytuację, jaka powstaje obecnie dla wierzyciela w wypadku przejęcia długu, nie można oczywiście twierdzić, że jest ona równie korzystna, jak pod rządami kodeksu zobowiązań. Wyłączał on przecież w ogóle możliwość podniesienia zarzutów pochodzących ze stosunku przejemca-dłużnik. Jednak koronnym argumentem przemawiającym za abstrakcyjnością przejęcia długu był wzgląd na interesy wierzyciela, który — przy oderwanym charakterze przejęcia — chroniony jest przed ujemnymi konsekwencjami czynności działanej bez jego udziału. Moment zaskoczenia wierzyciela odpada, jeżeli wiedział on o zagrażających mu zarzutach, nawet jeśli pochodzą one ze stosunku *inter alios*.

Nie może być również decydujący argument, że kausalne ukształtowanie przejęcia długu prowadzi do naruszenia interesów wierzyciela i w konsekwencji podważyć może byt samej instytucji, ponieważ potencjalnie zagrożony wierzyciel nigdy nie wyrazi swojej zgody na przejęcie³⁵. Trzeba z naciskiem podkreślić, że kodeks cywilny nie zrezygno-

³⁴ A. Wolter, *Problematyka ogólna czynności prawnych w kodeksie cywilnym*, Państwo i Prawo, 1964, z. 11, s. 680.

³⁵ Praktycznie wierzyciel nie interesuje się stosunkami między dłużnikiem pierwotnym i przejemcą, które w konsekwencji prowadzą do przejęcia długu. Na przykład Bank Inwestycyjny nie wnika w szczegóły transakcji między nabywcą

wał z abstrakcyjnego ukształtowania przejęcia długu; zrezygnował jedynie z abstrakcyjności absolutnej³⁶. Kodeks cywilny wprowadził „abstrakcyjność osłabioną”, służącą funkcjom, jakie instytucja przejęcia długu ma do spełnienia w obrocie cywilnym. Przejęcie długu w nowej postaci jest w dostatecznym stopniu abstrakcyjne, aby spełnić swoją rolę środka usprawniającego obrót i jednocześnie jest podporządkowane ogólnym założeniom tego obrotu.

III

W dwóch publikacjach³⁷, z których jedna ukazała się jeszcze w czasie prac kodyfikacyjnych, umowa poręczenia zakwalifikowana została do — wyjątkowych w kodeksie cywilnym — czynności prawnych oderwanych. Autorzy na poparcie swego stanowiska powoływali fakt, że ukształtowanie poręczenia jako czynności prawnej, której ważność zależy od *causa*, nie da się pogodzić z naturą prawną tej instytucji, a brak zmian merytorycznych w przepisach regulujących poręczenie nie uzasadnia innego wniosku, ponieważ i pod rządami kodeksu zobowiązań poręczenie zwykle się traktować jako abstrakcyjne. Istotnie, poważniejszych zmian merytorycznych, z wyjątkiem zagadnienia uregulowanego w art. 881, kodeks cywilny normując poręczenie nie wprowadził³⁸, jednakże nie może to służyć jako argument za oderwanym charakterem poręczenia, ponieważ i na tle uregulowań przewidzianych w kodeksie zobowiązań głosy doktryny dalekie były od zgodności³⁹.

Przyjęte poglądy można podzielić na trzy grupy; do pierwszej zali-

domku a sprzedawcą (dłużnikiem), mimo iż praktyka wskazuje, że niejednokrotnie w takich wypadkach mamy do czynienia z transakcjami o charakterze spekulacyjnym (*in fraudem legis*). Rola Banku Rolnego i ORS-u również ogranicza się tylko do szczegółowego zbadania stanu wypłacalności przejemcy. Tak więc wypadki, w których wierzyciel będzie znał zarzuty pochodzące ze stosunku podstawowego dłużnik-przejemca, a tym samym będzie narażony na skuteczną możliwość ich podniesienia będą rzadkie.

³⁶ Por. A. Ohanowicz, *Zobowiązania*, Zarys według kodeksu cywilnego, część ogólna, Warszawa—Poznań 1965, s. 244.

³⁷ T. Smyczyński, op. cit.; A. Ważbiński, *Umowa poręczenia w nowym kodeksie cywilnym*, PUG, 1964, z. 8—9.

³⁸ W kodeksie cywilnym wydatnie skrócono przepisy poświęcone poręczeniu, zrezygnowano z regulacji poręczenia za wynagrodzeniem. Poważną zmianę stanowi art. 881 k.c. normujący skutki, jakie dla poręczyciela przynosi opóźnienie dłużnika; dotychczas, zgodnie z art. 1033 § 2 k.z. poręczyciel zobowiązany był do wykonania zobowiązania, za które poręczył, w ciągu tygodnia od chwili, gdy wierzyciel zawiadomił go o opóźnieniu. Art. 881 k.c. obowiązki poręczyciela traktuje odmiennie — ustala zasadę, że poręczyciel odpowiada jak dłużnik solidarny.

³⁹ Jest poza sporem, że z udzieleniem poręczenia wiąże się przysporzenie dodatkowego składnika w majątku wierzyciela, polegające na zwiększeniu szans zaspokojenia wierzytelności głównej (dodatkowe roszczenie przeciwko poręczycielowi).

czyimy zwolenników tezy o abstrakcyjnym charakterze poręczenia, a więc przede wszystkim R. Longchamps de Beriera⁴⁰ i F. Zolla⁴¹. Inny pogląd reprezentował W. Czachórski⁴², stojący na stanowisku kauzalności poręczenia. Wreszcie A. Ohanowicz⁴³ uznaje poręczenie za kauzalne, ale tylko o tyle, o ile jest ono akcesoryjne⁴⁴.

Wniosek zdecydowanego zwolennika kauzalności poręczenia, W. Czachórskiego, oparty jest na szczegółowej analizie stosunków łączących poręczyciela, wierzyciela i dłużnika od chwili objęcia poręczenia przez poręczyciela⁴⁵. W. Czachórski wychodzi z założenia, że poręczenie stwarza różne możliwości układu causa przysporzenia na rzecz wierzyciela. Poręczenie może więc zostać udzielone w zamian za uzyskanie przez poręczyciela roszczenia względem wierzyciela (causa obligandi), może nastąpić w wyniku wykonania umowy między poręczycielem a wierzycielem, na mocy której poręczyciel zobowiązał się do udzielenia poręczenia (solvendi causa). Są to jednak, jak to podkreśla autor, wypadki nietypowe i zwykle kwestia prawnej przyczyny, dla której poręczyciel dokonał poręczenia przedstawia się w sposób bardziej skomplikowany⁴⁶. W dalszych rozważaniach Czachórski dochodzi do wniosku, że causa poręczenia winna być oznaczona po stronie poręczyciela w jego stosunku z wierzycielem. Określa ją autor jako causa obligandi, polega ona bowiem bądź na udzieleniu przez wierzyciela kredytu dłużnikowi, bądź też na udzieleniu dogodniejszych jego warunków. Przyczyną prawną, która powoduje u poręczyciela przedsięwzięcie czynności prawnej wybitnie dla niego niekorzystnej, W. Czachórski tłumaczy w sposób następujący: z chwilą

⁴⁰ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 627.

⁴¹ F. Zoll, op. cit., s. 187 w związku z uwagami na s. 26.

⁴² W. Czachórski, op. cit., s. 140—141.

⁴³ A. Ohanowicz, J. Górski, *Zobowiązania, część szczegółowa*, Warszawa—Poznań 1964, s. 311.

⁴⁴ Podkreślić należy, że nauka przedwojenna do problemu kauzalności nie przywiązywała specjalnej wagi, co zresztą wynikało z nieco formalistycznego podejścia do zagadnienia causa. Na przykład mówiąc o abstrakcyjności poręczenia R. Longchamps de Berier używa sformułowań, które wydają się wskazywać, że autor nie wyodrębniał czynności prawnych ogólnych i czynności abstrakcyjnych, loc. cit.

⁴⁵ W. Czachórski, op. cit., s. 140—142.

⁴⁶ W. Czachórski wyklucza jednak w takich wypadkach możliwość istnienia causa donandi wychodząc z założenia, że wprawdzie poręczyciel zrazu nie otrzymuje żadnego ekwiwalentu, wszelako na dłuższą metę zabezpiecza sobie utrzymanie swego stanu posiadania przez wstąpienie w miejsce zaspokojonego wierzyciela, a w tej sytuacji niepodobna uznać, że czynność poręczyciela była udziałana donandi causa, ponieważ ta „oznacza wyłączenie jakiegokolwiek ekwiwalentu za dokonane przysporzenie”, loc. cit. Zwrot tego, co poręczyciel świadczył nie przesądza przecież o odpłatnym charakterze jego zobowiązania; np. nieoprocentowanej pożyczki nie uznamy za czynność odpłatną, choć istnieje obowiązek zwrotu sumy pożyczonej. Podobnie przedstawia się sprawa przy użyczeniu, które ex natura jest nieodpłatne.

poręczenia między poręczycielem i dłużnikiem nawiązuje się stosunek specjalny, jako *inter alios* nie interesujący wierzyciela. Poręczyciel poręcza więc po to, aby dłużnik uzyskał pewną korzyść i aby z kolei drogą pośrednią on sam (poręczyciel) otrzymał korzyść w stosunku łączącym go z dłużnikiem. Tak więc przysporzenia przy poręczeniu przebiegają linią łamaną: wierzyciel-dłużnik (kredyt, dogodniejsze warunki), dłużnik-poręczyciel (stosunek zewnętrzny), z tym, że stosunek dłużnik-poręczyciel jako zewnętrzny jest oddzielony od zasadniczego stosunku poręczenia.

Przytoczony pogląd, dający wnikliwą analizę stosunków łączących strony i trafnie podkreślający „łamany” sposób dokonywania przysporzeń na rzecz dłużnika i poręczyciela, nasuwa wątpliwości odnośnie do oznaczenia *causa* poręczenia jako *causa obligandi* w bezpośrednim stosunku wierzyciel-poręczyciel. Przede wszystkim poręczyciel nie zawsze ręczy po to, aby zobowiązać wierzyciela do udzielenia dogodniejszych warunków dłużnikowi. Nie będzie tak np. wtedy, gdy dłużnik będzie się starał o poręczyciela chcąc się zachować szczególnie poprawnie wobec wierzyciela, nie oczekując od niego żadnych specjalnych względów. Nie zawsze też poręczyciel będzie oczekiwał, że uzyska od dłużnika korzyść majątkową jako ekwiwalent przysporzenia dokonanego na rzecz wierzyciela, zwłaszcza gdy będzie chciał działać akt szczodrości na rzecz dłużnika, a także wtedy, gdy udzieli poręczenia działając w interesie wierzyciela.

Jak już wspomnieliśmy, o przyczynowym lub abstrakcyjnym charakterze czynności prawnej wnioskować można z rozmiaru katalogu zarzutów skierowanych przeciwko tej czynności. Jeżeli zatem *causa* poręczenia oznaczać należy w bezpośrednim stosunku poręczyciel-wierzyciel jako *causa obligandi*, a u źródeł tej przyczyny leży stosunek zewnętrzny poręczyciel-dłużnik, to (jeżeli nie mamy kauzalności poręczenia traktować czysto formalnie) musi to znajdować odbicie w dopuszczeniu możliwości podniesienia odpowiednich zarzutów.

Zgodnie z treścią art. 883 § 1 k.c. poręczycielowi służy prawo podniesienia wszystkich zarzutów, które przysługują dłużnikowi, w szczególności prawo potrącenia wierzytelności wierzyciela z wierzytelnością dłużnika. Oprócz tego poręczyciel może podnieść zarzuty wynikające z samej umowy poręczenia, a także zarzuty przysługujące poręczycielowi jako takiemu, np. zarzut, że dłużnik nie opóźnił się ze swoim świadczeniem. Nie kwestionuje się także możliwości podniesienia zarzutów służących poręczycielowi osobiście, np. zarzut zwolnienia z poręczenia, zastrzeżenia *respira* itp.⁴⁷ Nie jest natomiast dopuszczalne podniesienie zarzutów wynikających z zewnętrznego stosunku poręczyciel-dłużnik. *Causa* poręczenia oznaczona jako *causa obligandi* w stosunku między

⁴⁷ R. Longchamps de Berier, op. cit., s. 631—63i3.

wierzycielem i poręczycielem nie daje możliwości podważenia ważności poręczenia z powodu wadliwości lub nieistnienia *causa*, nie wpływa bowiem na zakres katalogu zarzutów, do wysunięcia których poręczyciel jest uprawniony, o zarzuty wynikające ze stosunku, który był „źródłem” podjęcia przez poręczyciela czynności prawnej (poręczenia).

Wątpliwości budzi także twierdzenie, że przedstawiona wyżej koncepcja układu *causa* nie wyklucza możliwości poręczenia na mocy umowy poręczyciela z wierzycielem (bez udziału dłużnika), i że także wtedy poręczyciel „będzie działał samodzielnie *obligandi causa*, tj. w tym celu, aby wierzyciel zobowiązał się dać dłużnikowi głównemu (nie poręczycielowi) oznaczoną korzyść majątkową”. W. Czachórski wyjaśnia, że w stosunku do dłużnika poręczyciel działać będzie mając na względzie fakt, że przez spełnienie świadczenia wstąpi w miejsce zaspokojonego wierzyciela i ewentualnie w przyszłości podejmie decyzję co do zaspokojenia swoich roszczeń.

W opisanej sytuacji stosunek poręczyciel-dłużnik w ogóle nie istnieje i nie można mówić o otrzymaniu przez poręczyciela żadnej korzyści majątkowej. Zwrot nakładów, a do tego prowadzi wstąpienie poręczyciela w prawa zaspokojonego wierzyciela, nie może być uznany za korzyść majątkową⁴⁸.

Najbardziej charakterystyczną cechą poręczenia jest zabezpieczenie wierzytelności głównej; nie jest więc ono zobowiązaniem samoistnym, lecz „służy” innemu zobowiązaniu. Konsekwencją takiej legis ratio poręczenia jest jego akcesoryjność i posiłkowość. Akcesoryjność oznacza zawisłość zobowiązania poręczyciela od istnienia i zakresu zobowiązania głównego dłużnika, a posiłkowość — pomocniczy charakter roszczenia służącego wierzycielowi przeciwko poręczycielowi⁴⁹. Konieczną przesłanką poręczenia jest więc istnienie wierzytelności, dla umocnienia której kreuje się poręczenie. Poręczyciel zobowiązuje się właśnie ze względu na istnienie głównej wierzytelności, a kwestia uzyskania dla dłużnika dogodniejszych warunków w zobowiązaniu głównym jest konsekwencją zabezpieczającego charakteru poręczenia; poręczyciel może bowiem działać tak w interesie dłużnika, jak i wierzyciela. Nie zawsze objęcie poręczenia jest wywołane chęcią uzyskania dogodniejszych warunków dla dłużnika, zawsze jednak działanie poręczyciela wywołane będzie chęcią zabezpieczenia długu głównego; poręczyciel działający w interesie dłużnika zabezpiecza dług główny, aby dłużnik mógł otrzymać korzystniejsze warunki; poręczyciel także zabezpieczyć może dług, aby ułatwić wierzycielowi dochodzenie jego pretensji lub uczynić pewniejszą ich realizację.

Zabezpieczający charakter poręczenia tak silnie dominuje w naturze

⁴⁸ Por. F. Zoll, op. cit., s. 184.

⁴⁹ Art. 881 k. c. ogranicza jednak poważnie posiłkowość.

tej instytucji, że chyba właśnie tutaj należy poszukiwać jej causa. Wypadnie jednak się zastanowić, czy będzie to jeden z trzech znanych typów causa. Jak się wydaje ku takiemu właśnie rozwiązaniu zmierza pogląd A. Ohanowicza, że o kauzalności poręczenia można mówić tylko ze względu na jego akcesoryjność⁵⁰.

Mimo że w doktrynie polskiej nie neguje się trójpodziału causa wypadnie wskazać na uchwałę Sądu Najwyższego⁵¹, która wskazała na możliwość istnienia także innego — niż przyjęto — typu causa; mówiąc o przywłaszczeniu na zabezpieczenie Sąd Najwyższy podkreślił, że w wypadku przeniesienia własności nieruchomości celem zabezpieczenia wierzytelności, causa takiej umowy nie może być zaliczona do żadnego z trzech typów przyjętych w polskiej nauce, ponieważ celem umowy jest zabezpieczenie, a nie zwolnienie się z zaciągniętego zobowiązania, uczynienie aktu szkodroblowości, czy uzyskanie zobowiązania od kontrahenta. Sąd Najwyższy w powołanej uchwale uznaje więc, że istnieje jeszcze czwarty typ causa charakterystyczny dla czynności zabezpieczających.

Istnienie tego typu causa potwierdzała doktryna niemiecka, która na jej oznaczenie używała nazwy Sicherungscausa⁵². Pojmowano ją jako typ zbliżony do causa solvendi; podejmujący czynność prawną dokonuje bowiem przysporzenia, uszczuplając jednocześnie swój majątek, aby zabezpieczyć inną wierzytelność, a czyni to po to, aby ugruntować pewną sytuację w celu sprawniejszego i łatwiejszego realizowania głównego zobowiązania (tak np. przy ugodzie). Ogólnie więc określić można causa zabezpieczenia, jako prawną przyczynę czynności, która skierowana jest na zabezpieczenie innego prawa i ze względu na to zabezpieczenie powstaje. W świetle tej definicji poręczenie jako czynność zabezpieczająca jest zawsze kazualne, a jego causa będzie causa zabezpieczenia.

W umowie poręczenia causa zabezpieczenia należy szukać na linii poręczyciel-wierzyciel; będzie ona występować w poręczeniu zawsze niezależnie od pozostałych stosunków łączących poręczyciela, dłużnika i wierzyciela, i niezależnie od układu causa w tych stosunkach. Kształtować się one mogą dwojako w zależności od tego, w czym interesie poręczyciel ręczy: dłużnika czy wierzyciela.

Regułą będzie, że poręczenia udziela się przy udziale dłużnika i w jego interesie. Zwykle bowiem dłużnik poszukuje zabezpieczenia, ponieważ od tego zależy uzyskanie kredytu i jego warunków. Dłużnik może zobowiązać się wobec wierzyciela do dostarczenia odpowiedniego zabezpie-

⁵⁰ A. Ohanowicz, loc. cit.

⁵¹ Izba Cywilna Sądu Najwyższego 10 V 1949 C. Prez. 18/48; Państwo i Prawo 1949, z. 9.

⁵² A. v. Tuhr, *Der Allgemeine Teil des Deutschen Bürgerlichen Rechts*, München und Leipzig 1918, s. 174.

czenia w postaci poręczenia, może działać w wykonaniu tej umowy, może wreszcie — chcąc się zachować szczególnie poprawnie — starać się o poręczyciela nie oczekując w zamian od wierzyciela żadnych dodatkowych ulg, lepszych warunków, lecz po prostu chcąc polepszyć sytuację wierzyciela działając bezinteresownie. W takiej sytuacji między dłużnikiem i wierzycielem oprócz długu głównego zostaje nawiązany stosunek dodatkowy, należący już do instytucji poręczenia. Można go określić posługując się analogią z nauki o przekazie, stosunkiem waluty. Stosunek ten będzie zawsze kauzalny, przy czym możliwe są wszystkie trzy typy *causa* (*obligandi*, *solvendi*, *donandi*). Jednocześnie między poręczycielem i dłużnikiem powstaje drugi stosunek (posługując się tą samą analogią nazwiemy go stosunkiem pokrycia). Jest on także kauzalny, a układ *causa* jest również rozmaity. Poręczyciel może poręczyć np. dlatego, że otrzymał od dłużnika przyrzeczenie zapłaty bądź też zobowiązanie do innego świadczenia (*causa obligandi*), poręczenia można udzielić *solvendi causa* w wyniku umowy zawartej uprzednio (np. w stosunkach koleżeńskich koledzy umawiają się, że będą sobie nawzajem ręczyli); wreszcie poręczyciel może udzielić poręczenia bezinteresownie, aby uczynić akt szczodropliwości na rzecz dłużnika. Układ *causa* w stosunku „waluty” i „pokrycia” nie jest od siebie uzależniony. Stosunek pokrycia jest wierzycielowi nieznanym jako *inter alios* i wierzyciel nie wykazuje nim zainteresowania. Kwestia, co powodowało dłużnikiem i poręczycielem w ich stosunkach jest dla niego obojętna.

Poręczyciela nie interesuje z kolei zagadnienie stosunku waluty; interesują go stosunki, w których sam brał udział, tzn. stosunek pokrycia i stosunek z wierzycielem, w którym udzielił poręczenia. Ze względu na ten ostatni, poręczyciela zajmuje także stosunek podstawowy (dług, za który ręczy), ponieważ ma on wpływ na zakres jego zobowiązania. Zagadnienie, dlaczego dłużnik starał się o poręczenie jest dla poręczyciela nieistotne.

Stosunek poręczenia (wierzyciela-poręczyciela) z punktu widzenia stosunku waluty i pokrycia jest abstrakcyjny; będzie jednak kauzalny ze względu na istniejącą w poręczeniu *causa* zabezpieczenia. Jeśli zatem zobowiązanie główne nie istniało lub było wadliwe można to podnieść jako zarzuty przeciwko ważności poręczenia. Nie jest natomiast możliwe obalenie poręczenia przez podniesienie zarzutów wadliwości stosunku waluty bądź pokrycia (gdy np. poręczyciel podnosi zarzut niespełnienia świadczenia wzajemnego należnego mu od dłużnika w zamian za porękę). Podniesienie zarzutów wynikających ze stosunku waluty i pokrycia ma tylko znaczenie dla powstania roszczenia pomiędzy podmiotami tych stosunków.

Drugą możliwą sytuacją jest wypadek, gdy poręczyciel ręczy bez wiedzy dłużnika i nie w jego interesie. Układ *causa* będzie wówczas

odmienny. Poręczyciel może np. działać powodowany chęcią bezinteresownego zdołania przysporzenia zabezpieczenia wierzycielowi (*causa donandi*); może poręczyć w zamian za uzyskanie od wierzyciela innego zobowiązania (*causa obligandi*); poręczyciel ręcząc może wreszcie działać w wykonaniu umowy (*solvendi causa*).

W tych wypadkach nie zostaje nawiązany żaden z opisanych stosunków zewnętrznych. Stosunek poręczyciel-wierzyciel jest zawsze kazualny; możemy w nim wyróżnić dwie *causa*: wspomnianą już *causa* zabezpieczenia i *causa* o charakterze wtórnym, którą może być *causa obligandi*, jak i *solvendi* czy *donandi*. Wtórna *causa* tłumaczy nam prawną przyczynę przepływu korzyści między poręczycielem a wierzycielem; *causa* zabezpieczenia tłumaczy to samo zagadnienie odnośnie do całego kompleksu stosunków zachodzących przy poręczeniu i wyjaśnia mechanizm przepływu przysporzeń między podmiotami uczestniczącymi w umowie poręczenia.

CARACTÈRE DE LA REPRISE DE DETTE ET DU CAUTIONNEMENT DANS LE CODE CIVIL

R é s u m é

La problématique du caractère abstrait des actes juridiques dispensant des libéralités perdit grandement de son actualité du moment de l'entrée en vigueur du code civil grâce au principe de causalité réalisé avec suite dans le code civil. Il était de tradition de compter parmi les actes juridiques exceptionnels, abstraits — la reprise de dette. Celle-ci forme une institution qui — contrairement aux apparences — joue assez souvent son rôle dans la circulation des biens, spécialement dans la pratique des Banques d'Investissement et des Banques Agraires ainsi que dans les services de l'ORS (service de vente à tempérament).

Le code civil régla la reprise de dette d'une manière qui n'était pas d'usage dans le code des obligations: l'art. 524 du cc. contient la principale modification, conformément à laquelle le nouveau débiteur de la dette a le droit de soulever contre le créancier des exceptions ayant leur source dans le rapport juridique entre le nouveau débiteur et l'ancien débiteur (dans le code des obligations cette sorte d'objections n'était pas possible).

L'auteur considère si les modifications introduites par le code civil portent le trait d'un renoncement du caractère abstrait de la remise de dette. Elle analyse donc les relations, que la remise de dette crée entre le créancier, l'ancien débiteur et le nouveau débiteur, et arrive à la conclusion que le législateur quitte, dans l'art. 524 du cc. la notion traditionnelle, „absolue" de l'abstraction des actes juridiques, en la remplaçant par une abstraction „fonctionnelle". De l'avis de l'auteur la solution choisie par le cc est la conséquence d'une conception législative élargie, dont on peut observer les symptômes dans l'élargissement des dispositions concernant la bonne foi, dans un plus strict rigorisme du régime des actes juridiques gratuits, dans l'introduction de *ius ad rem* etc. La nouvelle conception de l'abstraction de la remise de dette est pleinement conforme aux fonctions que cette

institution a à remplir comme mesure de perfectionnement du système de circulation des biens.

La seconde partie de l'article est consacrée à une analyse du cautionnement du point de vue du problème de causa de cette acte. De l'avis de l'auteur le cautionnement est un acte juridiques causatif, il existe néanmoins un certain doute quant à la nature de la causa du cautionnement. Aucun des types de causa traditionnellement distingués n'explique le cours des libéralités entre les parties garantes. De l'avis de l'auteur nous avons à faire ici à une causa d'assurance, donc à un type qui n'est pas différencié dans la théorie du droit polonais.